

# Banita, Przychodzisz znik

rzucona w mój umysł niszcysz mój spokój  
uderzasz mnie i osłabiasz swą pięknnością  
mały element, a staje się całością  
wypełnia ciemną pustkę niewidzialny blask życia  
niewidzialny blask życia...

spoglądasz w moją, stronę obserwujesz i oceniasz  
widzisz przerażenie, strach i cierpienie  
widzisz ciszę i smutek w moich oczach  
cierpienie i nostalgia rozsadza mi serce...

boję się Ciebie a jednak Cię pragnę  
chcę od Ciebie uciec choć idę za Tobą  
nie wiem gdzie jest sens, nie myślę realnie  
jestem zagubiony w oceanie cierpienia  
w oceanie cierpienia...

a Ty jesteś jak bajka - z początku niewinna  
jak świat zabawek, które mi dajesz  
jesteś wszystkim co widzę w swoim życiu  
znakiem zrozumienia ze strony otoczenia  
masz mnie w swoich siłach, teraz już nie puścisz  
kolejna ofiara narkotycznej fascynacji  
jestem bezradny, jestem bez skazy  
jestem Tobą, jestem maszyną....

spójrz na mnie władco mego ciała  
jestem, jestem, jestem jak dziecko  
śmieję się.. gdy ty się uśmiechasz  
potem muszę szaleć...

potem muszę szaleć...

topię się w Tobie, brak mi powietrza  
wszystko odchodzi, a Ty zostajesz  
jestem bezradny, jestem bez skazy  
jestem Tobą, jestem maszyną...

jestem zmęczony szukaniem siebie  
chcę się położyć odpocząć choć chwilę  
chcę uciec, lecz nie mogę bo Ty mnie trzymasz  
i nie chcesz puścić mnie...

jestem zmęczona szukaniem siebie  
chcę się położyć odpocząć choć chwilę  
chcę uciec, lecz nie mogę bo ty mnie trzymasz  
i nie chcesz puścić mnie  
i nie chcesz mnie puścić!